

# KOMIKS SAŁATKOWY



Wszystko zaczyna się zupełnie niepozornie. Jest konkurs, jest publiczność...



I zawsze ktoś ważny ma coś mało ważnego do powiedzenia...



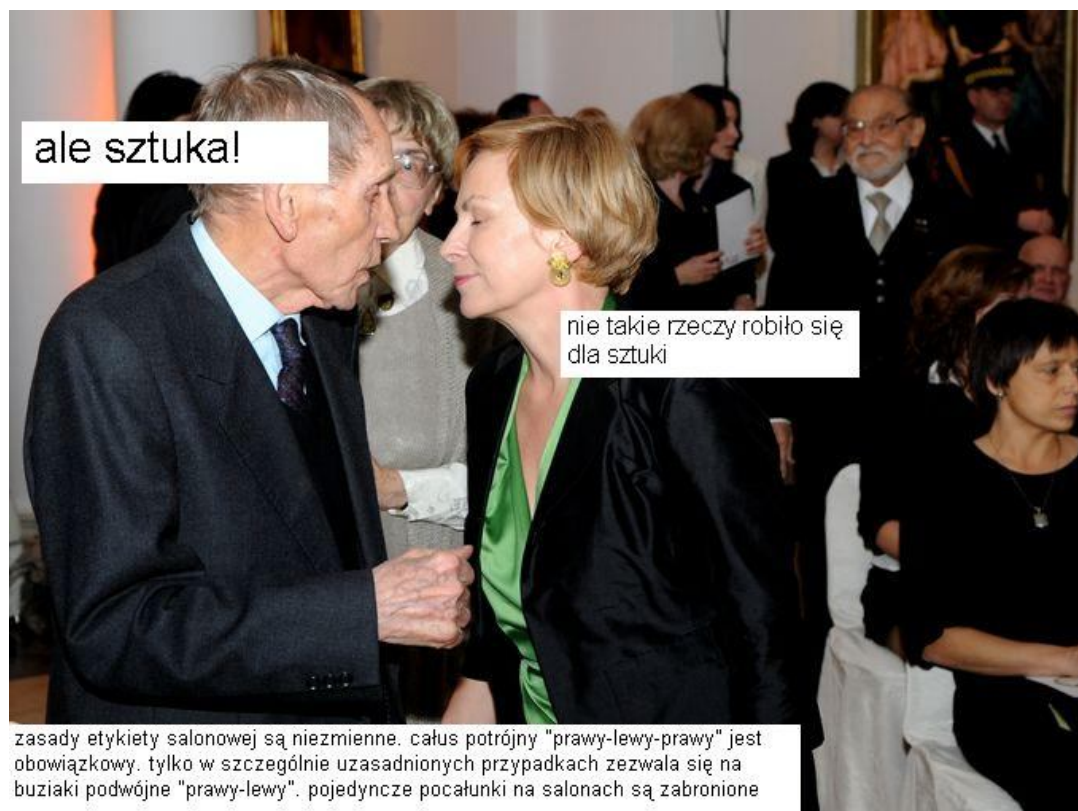
Czasami do wspólnej zabawy uda się namówić kogoś starszego. Jakiegoś starszego pana



Albo starszą panią i starszego pana...



W ogóle od starszych można się dużo nauczyć. Na przykład dobrych manier



albo innych ciekawych rzeczy



Tym czasem za kulisami...



Są tacy, którzy nigdy nic nie jedzą...



Ale inni. Nagle w głowie świta! Pomysł jest jak przepis na sałatkę warzywną: prosty i genialny...



Aż miło popatrzeć...



*Bez serc, bez ducha -  
jakoś się człowiek obejdzie.  
Ale bez dobrego cateringu -  
żyć nie sposób*

*(autor: Anonimowy Wieszczy)*

Przy stole ujawniają się prawdziwe talenty. Czasem można coś wyrwać...



**a jeszcze  
drobinke!  
co mi tam.**

najlepszą, najbardziej uduchowioną, najbardziej oryginalną poetkę  
poznaje się nie po ubraniu, fryzurze czy kolczykach ale po tym ile  
sałatki warzywnej zdoła skosztować przy jednym podejściu

Przy okazji można poczynić kilka ważnych obserwacji socjologicznych...



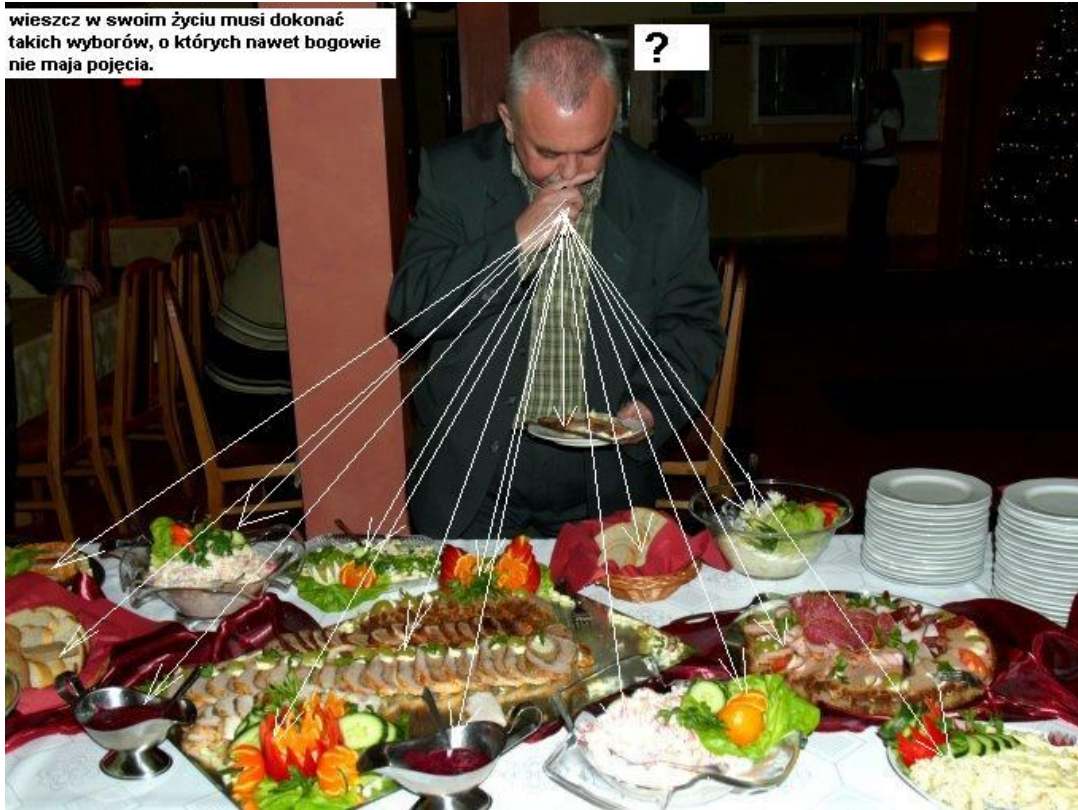
Zwłaszcza na temat struktury społeczeństwa patriarchalnego....





Bo prawda jest taka, że każdy musi jeść. Pytanie jednak co tu włożyć do ust?

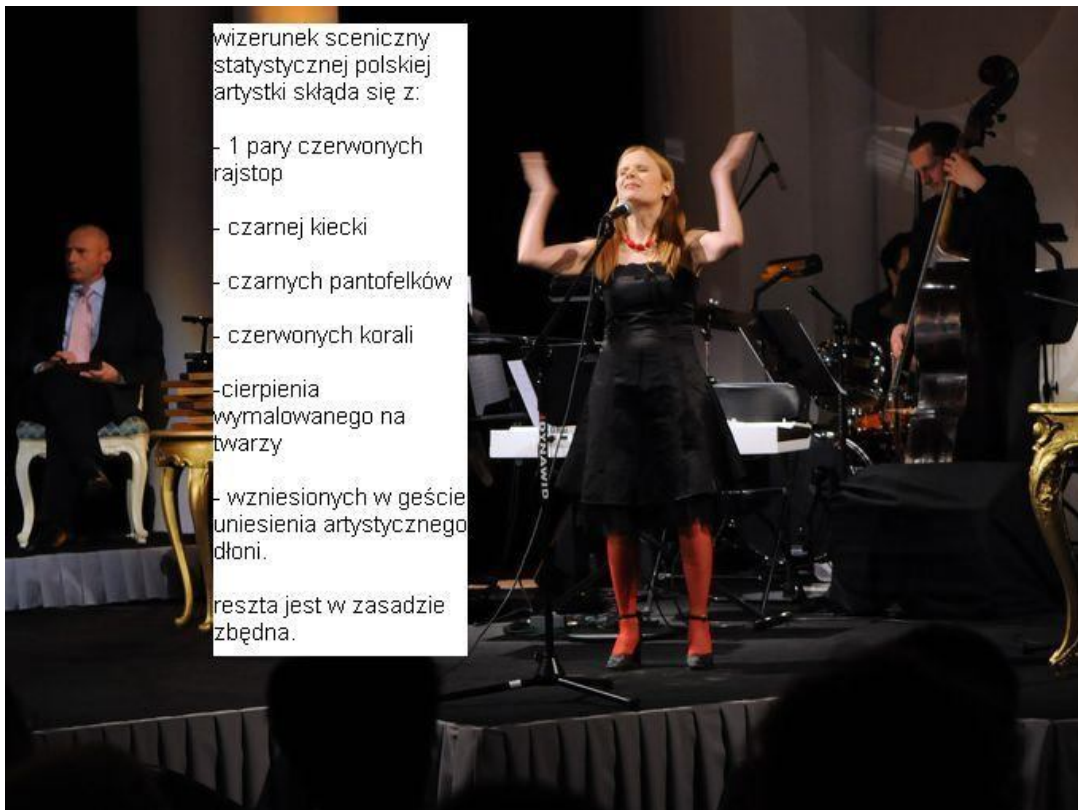
wieszcz w swoim życiu musi dokonać takich wyborów, o których nawet bogowie nie mają pojęcia.



Konsumpcje zwykle umiła zaproszony przez organizatorów zespół wokalo-instrumentalny

wizerunek sceniczny  
statystycznej polskiej  
artystki składa się z:

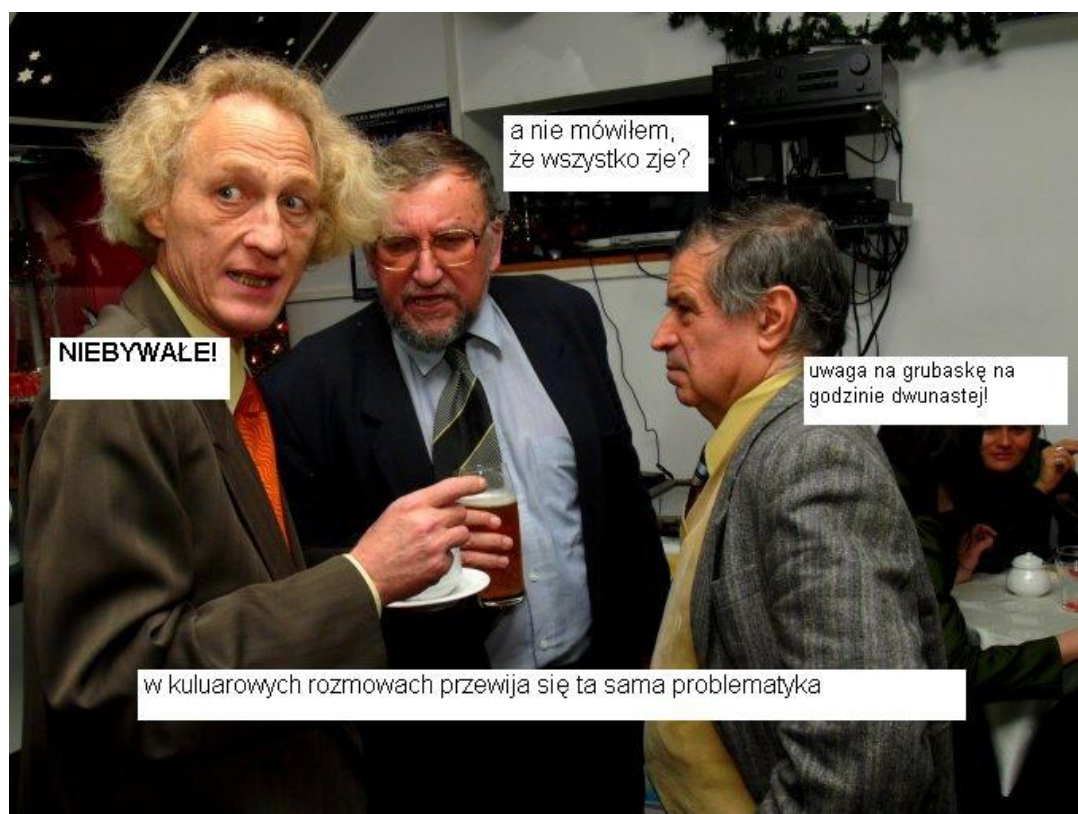
- 1 pary czerwonych rajstop
- czarnej kiecki
- czarnych pantofelków
- czerwonych korali
- cierpienia wymalowanego na twarzy
- wzniesionych w geście uniesienia artystycznego dłoni.
- reszta jest w zasadzie zbędna.



Tym, którzy nie mieli siły przebicia ostał się jeno deserek



Nasyciwszy pierwszy głód trzeba się mieć na baczności...



w akcji trzeba być szybkim jak Rambo, zimnym jak jego nóż i podstępny jak Wietnamczyk



jest jednak i na Wietnamczyków sposób. Ale bez komitetu kolejkowego się nie obejdzie ...



Kto się najadł może się pobawić. Zabawy bywają najróżniejsze. Są takie:



Można też skromniej – zwyczajnie pogadać...



Można też zwyczajnie porozmyślać...



Albo w ciszy i w skupieniu pokontemplować piękno z oddali...



Niektórzy oddadzą się filozoficznej refleksji i podzielią się swoimi przemyśleniami na temat istoty rzeczy...



A niektóre - przekonane, że wcale nie są gorsze od mężczyzn – będą starały się dotrzymać niektórym kroku w sztuce obserwacji świata i precyzji myślenia...



Inni z kolei zaczną dostrzegać to, co wcześniej im umykało...



...



I kto powiedział, że nie można przyjść tu z dziećmi?



na imprezach literackich jest także specjalny kąciok dla najmłodszych. tu każdy rodzic może zostawić swoją pociechę pod opieką wykwalifikowanych nauczycielek wychowania wczesnoszkolnego

Na imprezach literackich znajdzie się miejsce dla wszystkich. Dosłownie.



wizerunek polskiego poety często bywa mylący. w rzeczywistości poeci to tacy sami ludzie jak ci, których spotyka się w kolejce po świeże pieczywo, o których potyka się człowiek w metrze, których mijają się bez słowa na klatce schodowej.



Jest tutaj bardzo bezpiecznie. Oto dba ochrona



Kiedy ktoś zacznie dymić, chłopaki są bezwzględni



Jak wyżej – ochrona się nie cackała. Chłopaki korzystali z najnowszych technik operacyjnych...



i dzięki temu mieli wyniki



Ci i bardziej wygadani dawali tzw. gębę do kamery – czyli udzielali w imieniu agencji wywiadów. Z tego obowiązku zwolnieni byli agenci operacyjni



Prawdziwą sensację wzbudzają hostessy. Odpicowane laski, jak z Photoshopa



Są takie fajne, takie fajne, ale takie, takie, takie fajne, że trzeba się szybko napić i porozmawiać o czymś poważnym, żeby o nich nie myśleć



I modlić się do swego libido, do pana Jezusa jego taty, mamy i do reszty świętej rodzinki, by wytrwać w tym stanie



**THE END**